

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, WTOREK, 10-go WRZEŚNIA 1929 R. | CENA NUMERU 20 GROSZY 252

Napad bandycki w centrum Łodzi!

Rabunek 20,000 zł. -- Schwytanie sprawcy napadu

Łódź, 10 września.

Dzisiaj przed południem na przechodzącego ul. Zawadzka koło domu nr. 11, p. Zonenberga dokonany został napad bandycki. Napadnięty uderzony został ciężkim łomem żelaznym w głowę. Bandyta

ZRABOWAŁ MU 20.000 ZŁ.

Za uciekającym bandytą puścili się w pogon dwaj posterunkowi: Jagielski oraz drugi posterunkowy, którego nazwiska jeszcze nie zdołaliśmy stwierdzić chwilowo, ale który nosi nr. 925. Bandyta został przyłapany przy ul. Płotkowskiej 23. Jest to 20-letni Czesław Balcerski.

Napad bandycki w śródmieściu wywołał olbrzymie wrażenie w całym mieście.

Dowiadujemy się o napadzie następujących szczegółów:

Ofiarą napadu p. Zonenberg jest inkasentem Banku Kupiecko - Kredytowego przy ulicy Zawadzkiej 11. O godz. 10.30 dyrekcja banku posłała inkasenta do Banku Polskiego ażeby odebrał on 20,000 złotych

Po skutecznym odbioru pieniędzy, Zonenberg wracał do banku, ul. Zachodnia. Bandyta napadł go w pobliżu znajdującej się tam synagogi, zadał mu

KLUTĄ RANĘ W GŁOWĘ

i porwał tekę, w której oprócz pieniędzy znajdował się jeszcze podpisany czek na drugie 20,000 zł.

Dyrekcja banku nigdy nie inkasuje więcej aniżeli po 20,000 zł. Skrwawiony inkasent zjawił się w banku po napadzie, a równocześnie odbywała się pogon za bandytą. Bandyta krzyczał, uciekając: „ŁAPCIE ZŁODZIEJA!”

i próbował przesadzić plot, dzielący jedną nieruchomość od drugiej. Na złodziejski podstęp nie dal się złapać jednak dozorca domu i

SCHWYCIŁ BANDYTE ZA KOŁNIERZ

Przy bandycie znaleziono teczkę z pieniędzmi oraz czekiem. Dzięki niezłomnemu pościgowi i energii zarówno dozorca domu jak i policji w dziesięć minut po napadzie pieniądze zostały zwrócone bankowi. Bank Kupiecko - Kredytowy ubezpieczony jest od napadów zarówno jeśli chodzi o gotówkę, jak i o portfel do wysokości 1 miliona zł.

W Palestynie spokój

Komisja śledcza rozpoczęła wczoraj prace

Londyn, 10 września

Telegram własny „Expressu“.

W dniu wczorajszym angielskie ministerstwo kolonii wydało nowy komunikat o sytuacji w Palestynie, według którego panuje w całym kraju zupełny spokój. Komunikat zaznacza, że z powodu ustania rozruchów w Transjordanii, władze zaprzestają wydawania komunikatów o sytuacji w Palestynie.

Dzisiejsze dzienniki konserwatywne podkreślają, że mimo pozornego spokoju sytuacja jest niepewna, gdyż żydzi i ara-

bowie nienawidzą się, a jednocześnie nie czują zaufania do polityki rządu angielskiego w Palestynie.

W dniu wczorajszym rozpoczęła urzędowanie komisja śledcza, powołana do stwierdzenia, kto ponosi winę w rozruchach palestyńskich. Wczoraj odbyło się już przesłuchanie aresztowanych arabsów i nastąpiła wizja lokalna w Chebronie, dokąd sprowadzono pod silną opieką straży uciekinierów żydowskich. Do wysokiego komisarza Palestyny Sir Johna Chancelora przybyła delegacja arabsów, która ponownie złożyła skargę na żydów, starając się zważyć na nich od odpowiedzialności za rozruchy palestyńskie, wskazując na agresywność ludności żydowskiej. W odpowiedzi wysoki komisarz Palestyny zaznaczył, że oświadczenia ich nie może przyjąć do wiadomości i kazał im zwrócić się ze skargą do komisji śledczej.

Lupanar w więzieniu

Gwałt nad aresztantkami i mordowanie dzieci

Berlin, 10 września

Władze śledcze w Wilhelmshafen wykryły potworną aferę obyczajową w miejscowym więzieniu sądu obwodowego.

Jak się okazało, dozorczy więzienni, urzędnicy sądowi, a nawet osoby z towarzyskich sfer miasta

utrzymywały z więzłoniami kobietami bliskie stosunki, dopuszczając się na nich gwałtów.

Aresztantki zapadały często w ciążę, poczem dokonywano na nich niedozwolonych operacji lub zabijano niemowlęta.

Afera zatoczyła wielkie kręgi. Dotychczas aresztowano dwu dozorców, Pröla i Müllera. Kiedy policja przybyła do mieszkania sekretarza sądu Beckera, popełnił on samobójstwo. W aferę wnie szany jest także znany kupiec Balk.

Do wykrycia tych barbarzyńskich

stosunków więziennych przyczyniła się b. aresztantka Sanez, która, wyszedłszy z więzienia, wniosła skargę o odszkodowanie za uwiedzenie przeciw dozorczy więzienia w Wilhelmshafen.

Chmura się oberwała

zalewając potokami wód nasze miasto

Burza z piorunami szalała wczoraj nad Łodzią

Łódź, 10 września.

Ubiegłej nocy szalała znów nad całą prawie Polską potężna

burza z piorunami,

która nie ominęła również i Łodzi. W czasie burzy oberwała się nad naszym

miastem chmura i masy wód zalały ulice.

Ul. Piotrkowska po godzinie 12 w nocy czyniła wrażenie wielkiej rzeki, przez którą niemożliwe było się przedostać. Zalana była nie tylko jezdnia, lecz również chodniki po obu stronach ulicy.

500 piorunów w ciągu godziny

Bydgoszcz, 10 września.

Dalsze wiadomości o burzy, jaka przedwczoraj szalała nad Pomorzem, są o wiele groźniejsze, niż się z początku spodziewano.

Szczególnie żywiołowy charakter przybrała burza nad Gdańskiem i okolicą, gdzie w ciągu jednej godziny uderzyło 500 PIORUNÓW, KTÓRE ZABIŁY SZEŚĆ OSÓB.

W Jurkowie spłonęły całe tegoroczne zbiory wartości 70 tys. zł. W Grodziczynie spłonął nowy folwark wraz ze zbiorami, wartości 100 tys. zł. W Krzyżankach hw ordynacji hr. Czapskiego z dymem poszły dwa spichlerze i trzy stodoły w których było tysiąc centnarów niemiłocznego jęczmienia i 300 centnarów pszenicy.

Nowe nadużycia z biletami kolejowymi

Warszawa, 10 września.

Od dłuższego czasu na liniach podmiejskich kolejek warszawskich powtarzają się systematyczne nadużycia z kolejowymi biletami jazdy.

Władzom kolejowym udało się wykryć znów jedną bandę działającą na linii Warszawa - Otwock. Władze kolejo we wpadły na trop szeroko rozgałęzionej szajki, na czele której stał niejaki Szpitalnik i do której należeli także funkcjonariusze kolejni, a także kasjerzy na niektórych przystankach podmiejskich. Nadużycia polegały na tem, że bilety niedziurkowane, były wykorzystane kilkakrotnie w ciągu dnia.

Aresztowano cały szereg osób. Jak ustalono, z powodu tych nadużyć kolej poniosła znaczne straty.

Tajemnicze pożary niepokoją paryżan

(Telegram własny „Expressu“).

Paryż, 10 września.

Nocy ubiegłej straż paryska została zawezwana prawie jednocześnie do czterech olbrzymich pożarów fabryk w centrum miasta. Wszystkie fabryki spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą kilka milionów franków. Przyczyny katastrofy nie zostały ustalone i przedstawiają się niezwykle tajemniczo. W Paryżu panuje wielkie zaniepokojenie, tembardziej, że od dłuższego już czasu z nieznanymi przyczyn, wybuchają znaczne pożary.

Całe miasteczko spłonęło

Lublin, 10 września.

Wczoraj rano w pow. łukowskim (woj. lubelskie) wybuchł z nieustalanej przyczyny pożar w miasteczku Syrukomla. W przeciągu krótkiego czasu całe miasteczko stanęło w płomieniach.

Zostało zniszczonych 53 domy, około 500 osób zostało bez dachu nad głową. Straty wynoszą blisko milion złotych.

Krew się leje w Azji

Stan wojenny zaostrza się i przechodzi w otwartą wojnę

Żonażne starcia. -- 500 zabitych i rannych

Charbin, 10 września.

Napływające tu wiadomości świadczą iż stan wojenny między Chinami a Sowieci zaostrza się i przechodzi w otwartą wojnę.

Po dwu gwałtownych atakach samolotów, które obrzuciły miejscowość Pogranicznaja bombami, wojska sowieckie usiłowały zająć to miasto, zostały jednak wyparte przez wojska chińskie.

Z powodu walk i dalszej groźby a-

taków bombowych ludność w popłochu opuściła miasto.

Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane.

Część zbłędów z Pogranicznaja dotarło do Charbina, opowiadają oni, iż bombardowanie przez samoloty sowieckie za mienilo miasto w kupę gruzów, a popłoch, jaki ogarnął ludność podzielał demoralizująco na wojsko chińskie.

W ostatnich atakach i starciach chińscy stracili

50 ludzi w zabitych, rannych i zbiegłych z szeregów.

Tokio, 10 września.

Japońskie ministerstwo wojny otrzymało oficjalną wiadomość, że wojska sowieckie zaatakowały patrol chiński 14 km. na wschód od Pogranicznaja. Podczas starcia zraniono 28 chińczyków. Straty sowieckie są nieznanne.

Komunikacja tramwajowa została na pewien czas przerwana. Potoki wody, zalewające ulice uniemożliwiały nawet komunikację samochodową.

W wielu miejscach na przedmieściach, głównie zaś na ulicach niżej położonych strumienie wody wdzierały się do mieszkań w suterynach.

Z powodu szalejącej burzy, komunikacja telefoniczna została ograniczona jedynie do bardzo pilnych rozmów. Z sześciu przewodów telefonicznych z Warszawy

trzy zostały uszkodzone.

Również uszkodzone zostały połączenia z Gdańskiem, Toruniem i Krakowem.

Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych zdołano naprawić tylko jeden przewód z Warszawy pozostałe zaś dwa oraz połączenia z Gdańskiem, Toruniem i Krakowem są w dalszym ciągu nieczynne.

Wpowiecie łódzkim burza wyrządziła wiele szkody. W wielu miejscowościach powstały pożary od bijących bez przerwy piorunów. Gaszenie pożarów było nader utrudnione z powodu silnej wichury.



Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych!

Pierwszy film z naszego tegorocznego przebojowego repertuaru.
Najpotężniejsze arcydzieło filmowe ameryk. wytwórni „First National“

„NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ”

Wielka epopea miłosna na tle światowej wojny, realizacji słynnego GEORGE'A FITZMAURICE

W roli francuskiej wieśniaczki czarująca

COLLEEN MOORE

W roli kapitana eskadry angielskiej rasowy

GARY COOPER

Wielka orkiestra symfoniczna pod dyr. A. Czudnowskiego

Początek przedst. o godz. 4 po poł. w sobotę i niedzielę o godz. 12-iej w poł.

Ceuy miejsc normalne.

Dziwna karjera sowieckiego dyplomaty

Nic nie umie, a jednak
zdobył świetne stano-
wisko

Ryski dziennik „Siewodnia“ ogłosił artykuł o Aleksym Świdorskim, którego rząd sowiecki mianował na stanowisko posła sowieckiego w Rydze.

Do 1929 roku nie miał Świdorski nigdy nic wspólnego z dyplomacją. Przed rewolucją był on sprawozdawcą sądowym rosyjskich pism prowincjonalnych i cieszył się opinią niezadowolonego do pracy człowieka. Nałóg pijaństwa stanowił nie przewyższoną przeszkodę w jego karierze i po kilku skandalach zmuszony był Świdorski opuścić Kijów, gdzie pracował w redakcji pisma „Kiewskaja Myśl“.

Po rewolucji bolszewickiej rozpoczęła się bajeczna karjera Świdorskiego, podczas której jedyną jego zaletą było to, iż nie dbał o wzbogacenie się i do ostatniego czasu paradował na ulicach w ubraniu, które nawet jak na sowieckie stosunki wzbudzało ogólne zdziwienie.

Przyjaźń z Curtupą ułatwiła Świdorskiemu osiągnięcie wysokich stanowisk służbowych. Na stanowisku dyrektora teatrów państwowych w Moskwie wstał się on nieudaną próbą skasowania płatnych biletów i zastąpienia ich przez bezpłatne kartki, dla robotników i urzędników. Próba ta spowodowała przeniesienie Świdorskiego na stanowisko naczelnika centralnego urzędu do spraw sztuki, lecz i na tem stanowisku dokonał Świdorski tylu błędów i zgubnych posunięć, iż dymisja jego była postanowiona.

Nominacja Świdorskiego do Rygi wywołała na Łotwie tem większe zdziwienie, iż nowy dyplomata sowiecki nie włada ani jednym językiem, poza rosyjskim i nigdy jeszcze nie opuszczał granic Rosji.

Amerikanizowana Japonia

Japońskie zakłady handlowe i przemysłowe zaprowadzają u siebie coraz usilniej amerykańskie metody pracy.

Corocznie setki studentów japońskich udają się do uczelni amerykańskich i powracają stamtąd z zasobem wiadomości praktycznych, które stosują następnie w swej ojczyźnie.

Niedawno przybyła do Nowego Jorku nawet specjalna komisja naukowa, złożona z kierowników i wybitnych specjalistów japońskich domów towarowych i przestudjowała gruntownie w wielkich nowojorskich składach towarowych amerykańskie metody kupna i sprzedaży.

Zaznaczyć przytem należy, że w Japonii wiekie domy towarowe, sprzedające wszystko, na wzór amerykański, cieszą się coraz większym powodzeniem. Przez jeden z nich, naprzykład, przewija się dziennie średnio po dwieście tysięcy klientów.

„Larry, widzę słońce”! Po czteromiesięcznej nocy wyprawa Byrda ujrzała światło dnia

W radiotelegramie z 1 września uczestnicy wielkiej wyprawy Byrda na biegun południowy donoszą, że po raz pierwszy tego dnia od szeregu miesięcy słońce zjawiało się na horyzoncie. Wprawdzie zjawienie się słońca nie powinno było mieć miejsca przed 5 września, lecz w południe 1 września było już ono tak blisko horyzontu, że wszyscy uczestnicy weszli na rusztowania wieży radiotelegrafu, by dostrzec słońce, ukazujące się na szczycie pagórków.

Słońce nie oddzielało się jeszcze całkowicie od linii horyzontu, mimo to jednak trzy czwarte jego tarczy były już widoczne. Dzień ten zresztą był dla całej wyprawy bardzo pomyślny, nietylko bowiem ukazało się słońce, lecz również zabito fokę, drugą w tym sezonie, co stanowiło znaczne urozmaicenie menu wyprawy. Co zaś najważniejsze, wszyscy ci ludzie, którym zlecono troskę nad śnieżną ochroną, szli tego dnia do pracy po raz ostatni.

Zima się już skończyła!

Co to za wspaniały dzień powrotu słońca. Już od zorzy niebo złoci się ze strony północno - wschodniej, a snop światła przenika od północy. Znaczący go złota linia sam brzeg światła. Góry chmur żółtych i pomarańczowych oddają się na bladym błękitnie nieba, a ponad głowami wznoszą się chmury, nastroszone jak pióra, które przeciągały po niebieskiej drodze i giną daleko na horyzoncie. Bardzo nisko ku południu wznosi się wstęga fioletowego błękitu, a ponad nią inna wstęga barwy różowego lososia, w której widać księżyc, lśniący jak wielki kamień drogocenny, coś niby szmaragd w opalowych ramach, dający światło zgoła nierealne.

Ludzie, którym zlecono pracę ochronną siedzib, podziwiają ten wspaniały widok, oparci na łopatach. Widok zmienia się stale co do kształtów i barw, lecz w żadnej fazie nie obniża swej piękności. Ci wszyscy zaś, którzy się umieścili na wieży radiotelegrafu, oczekując zjawienia się słońca, zmęczeni się długim oczekiwaniem i opuścili swe placówki. Dopiero koło południa sam mjr. Byrd postanowił wejść na wieżę, ażeby zobaczyć słońce. Wkrótce usłyszano jego wołania: „Larry! widzę słońce”.

Geolog, który wraz z kilku innymi ludźmi zajęty był pracą przy workach z węglem, copędzej porzucił swe zajęcie, wogóle w całym obozowisku wszyscy porzucili pracę i rozpoczęła się pośpieszna wędrówka ku wieżom radiotelegrafu.

Słońce ukazało się istotnie, a choć cześnie, to jednak olbrzymio powiększone przez załamanie. Towarzysze Byrda nie mogli oderwać od niego oczu. Trzeba było jednak uczynić to konieczne, gdyż nikt nie może patrzeć na słońce gołym okiem, zwłaszcza po tak długiej, czteromiesięcznej nocy. Znajdujący się w odległości dwu kilometrów od obozu Mason również widział powrót słońca, to też z nogami utkwionymi w śniegu, podziwiał je z prawdziwą miłością, jak zresztą ci wszyscy, którzy wyruszyli na nartach dla załatwienia różnych spraw.

Nic dziwnego, wyprawa nie widziała słońca w ciągu długich czterech miesięcy, miesiący ciemności i ciemności, burz i niebawalnych śniegów. Naprawdę, teraz dopiero zdają sobie oni sprawę z tego co stracili i co odzyskują. Trzeba jeszcze jednak dwu dni czasu na to, by słońce ukazało się całkowicie ponad poziomem morza i zaczęło błyszczeć bezpośrednio nad obozowiskiem.

Dr. med.

J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. I piętro,
tel 64-21. przyjmie od 9-12 i od 8-9 w.

Gest księcia Walji

przyniósł szczęście biednemu szoferowi starej taksówki

Książę Walji spędził w tych dniach jeden tak zwany „Weekend“ to jest sobotę po południu i niedzielę, w francuskiej miejscowości kąpielowej Le Touquet, gdzie mu się zdarzyła przygoda, jakby wymarzona, aby usprawiedliwić nadane mu przez francuzów miano „Prince charmant“, co po polsku znaczy to samo, co „królówicz z bajki“.

Miejscowość Le Touquet roją się od eleganckich gości.

Uwijały się więc zbytkowne automobyle, a i taksówki miejscowe miały niezły zarobek. Jeden tylko szofer z pomiędzy nich, daremnie wyglądał chwili, ażeby mu się trafił jakiś pasażer.

Był to szofer najstarszej i najbrzydszej taksówki w całej miejscowości, tak odrapanej i tak roztrzęsionej, że oddawna nikt jeździć się nią nie odważył.

Biedny szofer nie miał za co odnowić swojego wehikułu a porzucić go nie mógł bo nie umiał nic więcej, tylko kierować autobiloem. Wyjeżdżał więc codziennie, zajmował swoje miejsce na stanowisku i ponieważ miał dużo czasu, siedział w swojej taksówce i marzył.

Tak samo było podczas pobytu księcia Walji w Le Touquet Biedny szofer miał wtedy stanowisko przed piętrem golfowym i pogwizdując z cicha, wyobrażał sobie w myśli, że zbliża się do niego jakaś piękna i bardzo bogata dama, zapytuje go, dlaczego taki smutny, wysłuchuje jego historii życia, a potem wzruszona daje mu swój adres, następuje bliższa znajomość, miłość i bogate małżeństwo.

Ale nie, to przecież niedorzeczne, strofował sam siebie biedny szofer. Boga te damy nie są takie głupie. Ażeby jemu pomóc trzeba by prawdziwego cudu!

I zapadłszy znowu w marzenie, wyobraził sobie taki cud, zasłyszany gdzieś w latach dziecińczych, cud z bajki.

Oto zbliża się do niego wróżka, każe się wiesz nad jezioro, na polankę leśną, a za drogę daje mu gaść liści brzoźowych, które, po powrocie do domu, zmieniają się w garść słicznych nowiutkich, błyszczących dukatów. Tych dukatów jest tyle, że biedny szofer może sobie kupić nową taksówkę i zapewnić wygodne życie sobie i starej matce swojej.

Z tego sentymentalnego marzenia wyrwał biedaka wstrząśnienie spowodowane otwarciem drzwi od jego taksówki, a równocześnie odezwał się świeży i wesoły głos, który rzucił mu rozkaz:

— Do Ermitażu!

Szofer ocknął się i popatrzył przed siebie. Koło jego taksówki nie stała wprawdzie wróżka, ale młodzieniec tak wytworny i tak promieniejący, że mógł za wróżkę męskiego rodzaju uchodzić.

Szofer przetarł oczy i spojrzął po raz drugi na swego niespodziewanego pasażera.

— Ależ tak! — powiedział sobie w duchu. — To jest książę Walji! Moje oczy mnie nie mylą. Widziałem go przed dwie ma godzinami, podjeżdżającego wspaniałym autobiloem właśnie ku temu oto placowi golfowemu!..

Biedne szoferzyśko tak był zdumiony, że książę Walji musiał mu powtórzyć drugi raz swój rozkaz, a potem, kiedy drżące ręce nie mogły natrafić na odpowiednie dźwignie mechanizmu, następcą tronu z uśmiechem pochylił się nad nim, spokojnie powiedział, co ma zrobić i sadowiając się na wytartych poduszkach dodał:

— Tylko proszę nie jechać zbyt prędko.

Jak się pokazało, czyn księcia Walji był rozmyslnym, a intuicyjnym, czynem dobrego serca. Wyszedłszy z placu golfowego, rzucił okiem po szeregu autobusów luksusowych i eleganckich taksówek i odrazu uderzyła jego uwagę odrapaną bu da. Poczł, że tam jest coś dobrego do zrobienia i skierował ku niej swoje kroki.

Taksówka wreszcie ruszyła, a po drodze wszyscy widzieli, że książę Walji nią jedzie, a wielu widziało, że wysiadając z niej, rzucił szoferowi stufrankówkę i kiedy ten sięgnął do pustej kieszeni po rzekomą resztę, skinął mu ręką, powiadając:

— Niech zostanie.

Z tą chwilą odrapaną taksówką weszła w modę. Biedny szofer nie mógł się opedzić od pasażerów, z których każdy starał się mu dać więcej ponad takse, aby móc powtórzyć gest księcia Walji i tak samo, jak on, powiedzieć:

— Niech zostanie!



— To zwierzę ma śliczne futerko... Czy nie lepiej byłoby gdybym ja je miała?...



Handlarz starzyzna: Dzień dobry, panie kolego, co słychać?...
Humorysta: Dlaczego pan mnie tytułuje „kolega“?...
Handlarz: Ponieważ ja żyję ze starej garderoby, a pan ze starych kawalów...

Napad na zagrodę Złodzieje ugodzili nożem ojca i syna poczem zbiegli

Policja odszukała ich jednak i aresztowała

Łódź, 10 września.
 O godzinie 2-iej w nocy mieszkaniec wsi Cherbowo powiatu łeczyckiego, Adam Bądrzejewski usłyszał nagle jakieś szmery pod oknami.
 Nie namyślając się długo zbudził swego syna 25-letniego Jana, i wspólnie z nim wyszedł na dwór, zabrawszy uprzednio dwa żelazne tomy.
 Noc była ciemna nie mogli więc nic dojrzeć. Jan Bądrzejewski zaświecił latarką i dopiero wówczas ujrzeli dwie sylwetki uciekające chyłkiem wzdłuż zabudowań gospodarskich.
 Bądrzejewski
 poznał ich odrazu.

Byli to mieszkańcy sąsiedniej wsi: Błażej Mączka i Antoni Wypych.
 — Stać! — krzyknął starszy Bądrzejewski — Stać, bo strzelam!
 Złodzieje nie ulekli się jednak tego okrzyku i pomknęli dalej. Obydwaj Bądrzejewscy puścili się za nimi w pogoni. Złodzieje przeskoczyli przez płot i zaczęli uciekać drogą, wiedząc ku Łęczycy.

W pewnej chwili niespostrzeżenie skoczyli do rowu, a gdy Bądrzejewscy zjawili się na drodze i zaczęli rozglądać się dokoła, szukając zbiegów, złodzieje wyskoczyli z rowu i rzucili się na ojca i syna.
 Bądrzejewscy ugodzeni nożami stracili przytomność i padli na ziemię. Napastnicy ścignęli ich do rowu i uciekli.

Zaniepokojona żona, widząc, że mąż i syn nie wracają zaalarmowała sąsiadów, którzy wspólnie z nią udali się na poszukiwania.

Po dwugodzinnych poszukiwaniach znaleziono obydwóch w rowie. Sprowadzono ich na roszach do domu i zawiadano lekarza, który stwierdził, że rany nie są ciężkie.

Zawiadomiona jednocześnie o wypadku policja wszczęła energiczne poszukiwania i nad ranem

udało się przyłapać obydwóch złodziei. Okazało się, że Wypych i Mączka mają już za sobą bogatą przeszłość.

Skazani swego czasu przez sąd w Poznaniu na 3 miesiące więzienia,

zbiegli z domu poprawczego, dokonawszy wyłomu w murze.

Obydwaj przez dłuższy czas grasowali w województwie poznańskim, okradając przeważnie wiejskich gospodarzy.

Ostatnio przenieśli się na nasz teren i już przy pierwszym występie powinęła się im noga.

Zabiła męża-awanturnika

w obronie własnego życia

Sonora tragedia maltretowanej kobiety

Z Warszawy donoszą,
 Małe, 2-pokojowe mieszkanie Zelczaków, przy ulicy Wolskiej 5, stało się wczoraj rano widowiskiem niezwykle tragicznego i wstrząsającego mordu.

Mieszkanie to zajmował 43-letni Stanisław Zelczak z żoną Marią l. 34, trojgiem dzieci, z których najstarsza Mania, liczy dopiero 8 lat i matką żony, sześćdziesięcioletnią Katarzyną Waszkiewiczową.

Pożycie Zelczaków nie było dobre. On, pijak i awanturnik, trudnił się handlem starzyzną na placu Kercelego i za paserstwo był karany.

Ciężar utrzymania domu spoczywał na barkach chorowitej Marii Zelczakowej, która chcąc wyżywić dzieci, musiała podejmować się nieraz pracy ponad siły w fabrykach i u ludzi.

Na tem tle najczęściej przychodziło między małżonkami do nieporozumień i awantur, tembardziej, że Zelczak rzadko pojawiał się w domu w stanie trzeźwym.

Ostatnie dni współżycia małżonków były jednym pasmem awantur i udręczeń. Zelczakowa przepracowana i chora miała wkrótce iść na leczenie do szpitala, a troska o byt dzieci i matki staruszki nie dawała jej spokoju. Zwraca

ła więc niejednokrotnie uwagę mężowi, lecz Zelczak drwił sobie z tego i nie zmieniał trybu życia.

Wreszcie dziś nad ranem około godziny 6-iej doszło między małżonkami do ostrej kłótni. Łóżko ich stało w kuchni i oddzielone było od reszty lokalu kotarą, za którą z dziećmi Zelczaka spała Waszkiewiczowa.

Kłótnię Zelczaków słyszała staruszka jak przez sen, a ponieważ przyzwyczajona była do tego rodzaju ekscesów, nie przywiązywała wielkiej wagi do awantury i nakrywszy się na głowę kołdrą, zasnęła.

Tymczasem za kotarą rozgrywał się ostatni akt tragedji.

Zelczak doprowadzony do pasji wymówkami żony, porwał na nią brzytwę i chciał jej poderżnąć gardło. Udało się je

dnak napastowanej wytrącić brzytwę z rąk szaleńca i odepchnąć go. Wówczas Zelczak wyciągnął z ubrania ciężarek wagi pół kilograma i rzucił nim w żonę.

Nie trafił. Ciężarek padł na łóżko. Zelczakowa, podniecona walką o życie, chwyciła ciężarek i rzuciła nim w awanturnika.

Ciężarek ugodził Zelczaka w prawą skroń i położył go trupem na miejscu.

Mężobójczyni ubrała się wówczas, wyszła na ulicę i sprowadziła posterunkowego.

Po oględzinach miejsca zbrodni i spisaniu protokołu — Zelczakową aresztowano.

Afera wekslowa

imie Rozenbauma z ul. Przejazd

Łódź, 10 września.
 Rachela Gothelf posiada przy ul. Sienkiewicza Nr. 1 sklep kolonialny. Sklep jak każdy inny. Różnego rodzaju artykuły kolonialne i różnego rodzaju klientela. Byli klienci, którzy płacili gotówką, byli i tacy, którzy „kryli wekselkami”. Do tych należał, między innymi, również 50-letni Lejb Rozenbaum. Należność uiszczał regularnie weksłami z własnego lub obcego wystawienia i weksle te regularnie... szły do protestu.

Z weksłami z wystawienia Rozenbauma było jeszcze pół biedy: był weksel, był protest, lecz był również i wystawca. Gorzej przedstawiała się sprawa z weksłami „klijentowskimi”: nie można było w żaden sposób znaleźć wystawców, którzyby protesty wykupywali. A znaleźć nie można ich było jedynie z tej przyczyny, że... nigdy nie istnieli. Rozenbaum był jednak człowiekiem rozsądnym i wykupywał wszystkie protesty.
 Trwało tak przez dwa lata.

W bieżącym roku posiadała Gothelfowa „portfel wekslowy” od Rozenbauma, przekraczający 2,000 złotych. Wszystkie weksle, za wyjątkiem 2 były z wystawienia Rozenbauma, który nie wykupił w terminie ani jednego. I wtedy właśnie pękła bomba.

Okazało się, że prócz blankietów wszystko było sfałszowane. Falszywe były podpisy wystawców, podpisy żyrantów a nawet terminy płatności, gdyż nie były dotrzymane.

Gdy Gothelfowa udała się na ul. Przejazd gdzie pod Nr. 20 zamieszkiwał Rozenbaum, zaniemówiła: okazało się, że Rozenbaum sprzedał mieszkanie i wyjechał w niewiadomym kierunku. Wyjechał, nie było go, lecz go przywieźli po 2 miesiącach nieobecności.

Areszt. Śledztwo. Sąd. Skrucza. Z braku środków do życia. Okoliczności łagodzące. Wyrok: 4 miesiące więzienia. (B)

Polska uczona

zaszczepiła sobie tyfus plamisty

Z Warszawy donoszą:
 Niejednokrotnie pisaliśmy o jednostkach, w pełni zasługujących na miano bohaterów nauki i postępu świata, w których szeregach nie brak też nazwisk polskich.

Zaliczyć do tych bohaterów nauki należy również panią doktora Helenę Sparrow, wybitną uczoną polską, pracującą w Państwowym Instytucie Higjenu w Warszawie, której skromności, właściwej wszystkim prawdziwym sługom nauki, przypisać jedynie należy, że imię jej nie jest dotychczas dostatecznie znane szerokim sferom społeczeństwa.

Młoda i pełna wdzięku kobiecie, uczona na ta od szeregu lat prowadziła badania nad zarażkami tyfusu plamistego. Biorąc krew osób chorych na tę straszną chorobę p. Sparrow zastrzykiwała ją następnie zwierzętom, poczem przenosiła drogą zastrzyków, t. zw. zawiesinę mózgową

z jednego zwierzęcia na drugie.

W końcu, chcąc się przekonać, czy przenoszony w ten sposób wielokrotnie zarazek stracił właściwą mu zdolność wywołania ciężkiej choroby, odważna i pełna poświęcenia niewiasta nie zawahała się przeszczepić zawiesiny mózgowej z ostatniego zwierzęcia sobie...

Wynik eksperymentu nie był, niestety, dodatni. Dr. Helena Sparrow ciężko zachorowała na tyfus plamisty, ze wszelkimi typowymi objawami tej choroby.

Nie zraziło to jednak dzielnej uczonej, gdyż po szczęśliwym wyzdrowieniu kontynuuje w dalszym ciągu swe niezmiernie cenne dla nauki prace.

JULJAN TUWIM W TEATRZE MIEJSKIM.
 Człowiek, poeta Warszawy, autor „Sokratosa Tańczącego” uświetni inaugurację Teatru Miejskiego wygłoszeniem przedmowy przed „Weselem Figara” 13-go b. m.

Przygoda na dworcu fabrycznym

Tajemniczy „krewniak” chciał oszłomić swą ofiarę i skraść walizkę

Łódź, 10 września.
 Gustawa Fajbergowa przyjechała do Łodzi na kilka dni. Złatwiła swe sprawy i udała się na dworzec fabryczny, by wrócić do swego rodzinnego miasta — Kuluszek.

Do odejścia pociągu miała jeszcze godzinę czasu. Siadła więc w poczekalni trzeciej klasy, postawiła przy nogach walizkę i zdrzemnęła się.

Nagle usłyszała jakiś głos:
 — Aaa!... Jak się pani miewa?... Co słychać?...

Pani Fajbergowa otworzyła szeroko oczy. Przed nią stał

jakis pan przyzwoicie odziany z radosną miną na twarzy. Fajbergowa widziała go po raz pierwszy w życiu, mimo to nieznajomy tak się zachowywał jakgdyby się znali oddawna.

— Co u pani słychać?... — pytał nieznajomy. — Jak zdroweczko męża?... A dzieci?... Co słychać u pani siostry?... A brat jak się miewa?...

Fajbergowa siedziała jak wryta. O co chodzi?... Czego on chce?... Skąd wie, że ona ma męża, dzieci, siostrę, brata?...

Nieznajomy nie pozwolił jej nawet zebrać myśli i nadal

zasypywał ją pytaniami:

— Dokąd pani jedzie?... Czy długo pani była w Łodzi?... Czy ma pani już bilet?... Może mam panią wyreżycić?...

I zanim biedna kobiecina zorientowała

ła się w sytuacji, nieznajomy usiadł przy niej,

wyciągnął z kieszeni chusteczkę i począł nią manipulować tuż przed nosem oszłomionej pani Fajbergowej, która nagle poczuła jakiś mocny zapach,

straciła przytomność i padła na ławkę.

Nieznajomy wszczął alarm:
 — Zemdlą! — krzyczał — ratujcie!... Prędeży! Lekarza! Pogotowie!... Zbiegli się ludzie. Nieznajomy chwycił walizkę Fajbergowej i rzekł niby to zdenerwowanym głosem:

— Pobiegnę do telefonu... Zadzwońcie po pogotowie... To moja ciotka... I z walizką w ręku chciał uciec z poczekalni dworcowej, lecz pani Fajbergowa cichym głosem szepnęła w tej chwili:

— Moja walizka... Trzymajcie go!...

Policjant szybko zorientował się w sytuacji i zatrzymał nieznajomego z walizką. Okazało się, że nieznajomy jest zawodowym

złodziejem kolejowym i Fajbergową również widział po raz pierwszy w życiu. Odurzył ją jakimś płynem, którym przesiąknięta była jego chusteczka i chciał czmychnąć z walizką.

Pomysłowego złodzieja udało się jednak przyłapać. Był to znany policji złodziej Abram Nowiński.

Sąd skazał go na pół roku więzienia.



Amerykański pomysł

Nie wiem dokładnie, ale zdaje się, że strzyżenie i golenie kosztuje u nas 2 zł. 50 gr. Gdy komuś się jednak spieszy, może pojechać do fryzjera autem z powrotem również wziętą tak sówkę, po drodze wstąpić do restauracji na obiad, a wówczas strzyżenie i golenie wypadnie trochę drożej.

Wszystko więc zależy od tego, jak się ktoś urządzi. Dowodem tego służyć może również zdarzenie z amerykańczakiem p. Willamem F. Kenny.

Kenny jest szefem pewnej firmy budowlanej w New Yorku. Uchodź za bardzo zdolnego kupca. Nie trzeba chyba dodawać, że jest również milionerem.

Mr. Kenny przybył niedawno do Europy i bawi obecnie w Paryżu.

I oto przed dwoma dniami w domu pana Ludwika Arico (New York, Duane Street) rozległ się niezwykle słny dzwonek telefonu.

— Czy to pan Arico przy telefonie? Tutaj mówi Kenny... Dzień dobry panu!

— Ach, mister Kenny!..

— Chciałbym się ostrzyż, jestem już porządnie obrośnięty. Kiedy mógłby pan najwcześniej wyjechać?

— Dokąd, mr. Kenny?

— Do Londynu. Będę tam w przyszłym tygodniu. Muszę panu zaznaczyć, że odwiedziłem już tu w Paryżu kilku fryzjerów, ale oni mi się nie podobają. Do angielskich fryzjerów również nie mam zaufania. Najlepiej byłoby gdyby pan zechciał wyjechać „Lewiatanem” w piątek wieczorem.

— Włec, żąda pan..

— Oczywiście.. Przyjedzie pan z Ameryki do Londynu, żeby mnie ostrzyż.. Nie chcę ośmielić się przed moimi przyjaciółmi, gdy wrócę do New Yorku i zdejmię na dworcu kapelusz..

Na tem zakończyła się rozmowa telefoniczna Paryż - New York. Za kilka dni przyjedzie do Londynu fryzjer z New Yorku i ostrzyże swego stałego klienta. Oczywiście, że to strzyżenie okosztować będzie kilka tysięcy dolarów, a nie.. 2 zł. 50 gr. ak u nas.

Lecz dla Amerykanina to wcale nie jest drogo. Mr. Kenny jest przecież kupcem. A dziś już wszystkie gazety paryskie i londyńskie rozpisują się szeroko o nim i jego amerykańskim pomysle.

A czego się nie robi dla reklamy?..

Stop.

Hallo! Tu radio!..

11,56 — Transmisja z Poznania. Otwarcie Kongresu Muzycznego - Liturgicznego. 12,30 — Wiadomości z P.W.K. 13,00 — Komunikat meteorologiczny. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,15 — „Chwilka lotnicza”. (Organizacja władz lotniczych zagranicą) wygł. por. Piątkowski. 16,30 — Program dla dzieci. Pogadanka historyczna. „Z sierpniowych wspomnień”. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 — Z podróży sprawozdanie radiowe. — Feljeton uzdrowiskowy. „Wśród morza, sosen i piasku” — wygł. p. Żyżemka - Balary. 17,25 — „Obozy letnie W. P. w 1929 r.” — wygł. kpt. Janusz. 17,50 — Komunikaty z P.W.K. 18,00 — Koncert popołudniowy. 19,00 — Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19,25 — „W 280-tą rocznicę obłężenia Zbaraża:” — wygł. red. Bieracki. 20,00 — Transmisja z Poznania. Koncert organowy z motetów współczesnych kompozytorów polskich, poczem komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz P.A.T.

Dyżury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Janikiewiczza (Stary Rynek 9). (b).

KSIĄZKI SZKOLNE

POLECA

Księgarnia Łódzka „CZYTAJ”

Łódź, Narutowicza (Dzielną) 2.

Olbrzymi pożar w Wiedniu



W Wiedniu spalił się gmach poselstwa jugosłowiańskiego. Podczas gaszenia pożaru uległo ciężkim porażeniom kilkanaście osób.

Mobilizacja kolejarzy do intensywnej walki z handlarzami żywym towarem

Personel kolejarzy będzie się opiekował samotnie podróżującymi dziewczętami

Łódź, 10 września.

W gminie Sywonja opodal Jarostawa zdarzył się niedawno tajemniczy wypadek.

Jakiś nieznanym nikomu osobnik zaczął tamtejszym mieszkańcom, a zwłaszcza

młodszym dziewczętom,

gorąco zachwycić rozkosze pobytu na letnisku, położonym na granicy rumuńskiej. Tajemniczemu agentowi udało się też nakłonić kilkanaście dziewcząt do wyjazdu na to rzekome letnisko, zwłaszcza, że przyrzekł pokryć kosztą tego wyjazdu i pobytu z własnych funduszy.

Grupa tych dziewcząt, same

młode i przystojne —

podobno było ich jędnaście — wyruszyła pod przewodem nieznanego kierownika przed trzema tygodniami.

Od tego czasu

wszelki ślad po dziewczętach zaginął, rodzice bowiem nie otrzymali dotychczas żadnej wiadomości co się z nimi dzieje i jak spędzają czas na swym tajemniczym „letnisku”.

Sądząc z okoliczności, jakie towarzyszyły tej niezwyklej wyprawie, można przypuścić, że dziewczęta padły ofiarą sprytnego handlarza żywym towarem, pracującego na wsi.

Niestety, nie jest to wypadek odosobniony. W naszych okolicach niechybnie również grasują podobni agenci, mawiający pod tym lub innym pozorem do wyjazdu z rodzinnej miejscowości.

Teren działania handlarzy żywym towarem nie jest bowiem stały. Sprytny handlarz znajdzie wszędzie naiwne dziewczęta,

które uwierzą jego obietnicom

Ostatnie dane z głównej komendy policji wykazują wielką ilość podróżujących kolejami handlarzy żywym towarem, którzy poszukują swych ofiar w wagonach kolejowych, na dworcach i w restauracjach kolejowych.

W związku z tem ministerstwo komunikacji zwróciło uwagę personelowi kolejowemu na konieczność otaczania opieką samotnie podróżujących dziewcząt.

Personel kolejowy ma o swych spstrzeżeniach informować natychmiast przedstawicieli policji i udzielać doraźnej pomocy.

Prawdopodobnie nowe to rozporządzenie przyczyni się do częstszego wykrycia handlarzy żywym towarem.

(—)

Karnicek teatralny

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia sztuki „Miry Efras”.

Dnia 13 b. m. inauguracyjne przedstawienie „Wesele Figara”, komedia w pięciu aktach Beaumarchais'ego. Obsadę tworzą czołowe siły zespołu pp.: Brodniewicz (hr. Almawiwa) Morska, Woskowski, który po dłuższej chorobie powraca na scenę, by wystąpić jako Figaro, Jarkowska (artystka ta, ulubienica publiczności łódzkiej, jak wiadomo, w połowie sezonu odchodzi na scenę stołeczną), Dunajewska (Marcelina), Woszczerowicz (Antonio — ogrodnik), Lenk (Bartolo), Mroziński (Gaska), Hajduga (Łapowy), Gurynowicz (woźny sądowy) i Łabędzki.

Z nowych sił zaprezentują się — pp.: Sława Niedźwiedka artystka teatru miejskiego w Krakowie, b. art. Reduty i teatru Bogusławskiego w Warszawie, odtworzy rolę Cherubina i Janina Martini, która zadebiutowała na scenie łódzkiej w roli Franuski. Komedię prowadzi reż. Tatariewicz. Nowe dekoracje pomysłu Mackiewiczza. Próby na ukończeniu.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj i jutro występy J. Osterwy, kreującego tytułową rolę w komedii Fr. Zablockiego „Pircyk w załotach”.

W przygotowaniu pod reżyserją Michała Meliny komedia w trzech aktach Bolesława Gorkyńskiego „Rzeczywistość”.

Przedstawienie dla inteligencji w Teatrze Kameralnym.

W myśl programu dyrekcja teatru kameralnego daje w najbliższych dniach pierwsze przedstawienie dla inteligencji po cenach znizowanych. Dany będzie po raz ostatni „Pircyk w załotach” z J. Osterwa.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań w cukierni Gostomskiego do g. 7 w.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj do czwartku włącznie, gorąco przyjęta przez publiczność „Balladyna” J. Słowackiego, z Faleńska, Kozłowska, Lubieńska i Zbuckim w rolach popisowych. Dzisiaj premiera dla prasy i zaproszonych gości.

W pełnych próbach Zeromskiego „Sułkowski”. Reżyseruje J. Osterwa, który też odtworzy rolę tytułową.



„Jaskółka”

Pod taką nazwą powstaje u nas pierwszorzędnny teatr dla dzieci

Z inicjatywy znanej artystki p. Haliny Starskiej organizuje się wkraju specjalny teatr dla dzieci i młodzieży.

Teatr ten ma być postawiony na wysoki poziom literacki i artystyczny. Świadczą o tem zresztą wymownie nazwiska organizatorów. P. Starska jest długoletnią kierowniczką działu dla dzieci i młodzieży w krakowskim radio, z innych osób należy wymienić p. Helenę Zakrzewską, znaną i cenioną autorkę licznych książek dla dzieci, p. Iwo Golla, znanego art.-malarza teatrów im. Słowackiego w Krakowie, Eug. Dziwulskiego kompozytora oraz kierownika muzycznego, wreszcie zespół wykonawców — członków teatru Reduta oraz artystów krakowskiego teatru miejskiego.

Teatr ten będzie obliczony na rozjady, zawita więc niezawodnie również do Łodzi. Będzie on nosił nazwę „Jaskółka”. Działalność swą rozpocznie już w pierwszych dniach października, w Warszawie.

Polski teatr

na niemieckim Śląsku

Na Śląsku niem. powstaje teatr polski który już 13-go b.m. rozpoczyna sezon. Będzie to teatr objazdowy, którego działalność rozciągnie się na Bytom, Gliwice oraz Zabrze.

Niemieckie nacjonaliści wszczęli już z tego powodu niemalą akcję kontr-agitacyjną. Nie należy jednak przypuszczać, aby znów doszło do takich zajść, jakie przed kilku miesiącami wydarzyły się już na Śląsku z okazji przyjazdu polskich artystów i wystawienia „Halki”..

Czy balet Djagilewa

pozostanie na stałe w Polsce?

Bawi obecnie na urlopie w Polsce grupa tancerek i tancerzy polskich, należących do cieszącego się wszechświatową sławą zespołu s.p. Sergiusza Djagilewa. Tu zastała ich wieść o śmierci wielkiego odnowiciela baletu. Zespół wszakże ma nie przerywać pracy i występować nadal. Bawiący w Polsce członkowie zespołu otrzymali wezwanie do powrotu zagranicę.

Z tego powodu prasa stołeczna rzuca projekt, aby grupę Djagilewa zobowiązać do pozostania w Polsce. Chodziłoby tu o zaangażowanie „djagilewców” do warszawskiej opery, gdzie brak dobrego baletu daje się już oddawać we znaki.

„Polska Zbrojna” pisze w tej sprawie: Tancerki te powinny bezwarunkowo być zatrzymane w kraju. Muszą się dla nich znaleźć odpowiednie gaże. Bo zagranicą już je ciągnie z powrotem! Taka okazja może się już więcej nie zdarzyć.. Fundusze na to znaleźć się powinny!..



„CASINO”



„MIASTO MIŁOŚCI”

(Quartier Latin)

potężne arcydzieło ekranu.

W rolach głównych: IWAN PETROWICZ I CARMEN BONI.

Orkiestra pod dyrekcją L. KANTORA.

UWAGA!

UWAGA!

- 1) Bilety wejścia nie są podniesione. Ceny normalne.
- 2) Wszystkie miejsca parterowe są nienumerowane.
- 3) Wszystkie miejsca — na I piętrze, a więc łoże gabinetowe, łoże otwarte i krzesła są numerowane, pomimo to Sz. Publiczność wchodzić może na każdą część programu.
- 4) Bufety obficie zaopatrzone wyrobami firmy „E. Wedel”.
- 5) Początek seansów 4.⁰⁰, 6.⁰⁰, 8.⁰⁰, 10.⁰⁰

Passe partout i bilety ulgowe nieważne.

Rak sięga

śmiercionośnemi kleszczami po coraz nowe ofiary

Kierownik instytutu antirakowego w Beline, prof. dr. Blumenthal, w organie niemieckiego Czerwonego Krzyża wskazuje na to, że straszna choroba raka zatacza coraz szersze kręgi. Wprawdzie śmiertelność tej choroby nie wykazuje większego nasilenia, ale zawdzięcza się to tej okoliczności, że obecnie częściej niż dawniej zdarzają się wypadki wyleczenia a przynajmniej złagodzenia choroby, tak, że chory rakowaty umiera ostatecznie na iną chorobę.

Natomiast wzrasta w sposób zaskakujący procent zachorowań na raka, co spowodowane jest między innymi i tem, że granica śmiertelności człowieka podniosła się niemal o dziesięć lat.

Przed trzydziestu laty ludzie przeciętnie żyli do roku czterdziestego, dziś przeciętnym wiekiem wiekiem człowieka jest lat pięćdziesiąt. Więcej ludzie obecnie dochodzi do wieku w którym czło wiek podatny jest dla raka. Nie można jednak zaprzeczyć, że w nowszych czasach medycyna coraz częściej notuje wypadki zachorzenia na raka zupełnie młodych.

Dr. Blumenthal podnosi, że lekarze często odnoszą się do zachorzeń na raka ze zbyt wielkim pesymizmem, nie chcą się nawet podjąć leczenia chorych, czemu przypisać należy smutny fakt, że coraz więcej osób chorych na raka, opuszczonych przez oficjalną medycynę, szuka ratunku u różnych domorosłych „cudotwórców” i szarlatanów.

Medycyna oficjalna nie może oczywiście dokazywać „cudów”, w walce z rakiem rozporządza jednak trzema bardzo skutecznymi środkami, które stosowane odpowiednio, bądź oddzielnie, bądź łącznie, w bardzo wielu przypadkach mogą spowodować częściowe, a nawet zupeł-

ne wyleczenie. Środkami temi są: operacja” radjoterapia i koagulacja elektryczna. Wszystkie te metody, które najczęściej uzupełniają się wzajemnie, wymagają jednak od lekarza głębokiej wiedzy fachowej i środków technicznych, od pacjenta zaś wytrwałości i cierpliwości.

Często zdarza się, że chory, poddany zabiegom radjoterapeutycznym, czując polepszenie, albo nawet widząc zupełny zanik nowotworu rakowatego, uważa się za ostatecznie wyleczonego i rezygnuje z dalszych zabiegów, które jednak są konieczne, gdyż, jak wiadomo, rak posiada wielką skłonność do nawrotów i przerzutów. Powtórne wystąpienie choroby jest w tych wypadkach spowodowane niedbalstwem i lekkomyślnością chorego, który tylko sam sobie przypisać powinien, jeżeli po pewnym czasie wszystkie objawy chorobliwe powrócą z tem większą jeszcze siłą i złośliwością.

7 tysięcy skazonych na śmierć za fałszowanie pieniędzy

Niezmiernie ciekawem i dotychczas niewyjaśnionem zagadnieniem w dziedzinie numizmatyki były spotykane dosyć często fałszyki rzymskich monet. Przez długi czas uczeni numizmatycy przypuszczali, że pieniądze te są fałszowane w dzisiejszych czasach na równi z rozmaitemi starożytnościami, które, jak wiadomo, są znakomicie podrabiane przez rozmaitych specjalistów w tym kierunku.

Ostatnio dopiero udało się kierownikowi oddziału numizmatycznego w węgierskim narodowym muzeum, doktorowi Olfoldy wyjaśnić, że te zagadkowe fałszyki były dziełem fałszerzy, żyjących około roku 325 naszej ery.

Doskonale zorganizowana banda fałszerzy zajmowała się w tym czasie właśnie podrabianiem rzymskich monet na terytorjum dzisiejszych Węgier i pracowała z taką wydajnością, iż poczęło to żać rząda poważnie rzymskiemu skarbowi państwa.

Władze imperjum rzymskiego wysłały specjalną ekspedycję śledczą, która część ujawnionych fałszerzy ukarała

śmiercią. Reszta tych przestępców zdolała umknąć z rąk sprawiedliwości i co jest niezmiernie ciekawe, część ich dostała się z czasem jako wykwalifikowana siła robocza do mennicy państwowej gdzie już na drodze legalnej była zatrudniona przy produkcji pieniędzy.

Po pewnym czasie dekret cesarski wywołany przez fatalny stan ówczesnego skarbu zezwolił na bicie monet jednostkom prywatnym. Skorzystali z tej okazji dawni dwaj fałszerze i rozpoczęli nanowo masowe fałszowanie monet.

Z chwilą jednak dojścia do władzy cesarza Aureliusza prawo to zostało cofnięte.

Rozpoczęły się więc na nowo przesładowania fałszerzy i w rezultacie zaarrestowano ich na terytorjum całego państwa rzymskiego około 7 tysięcy i stracono na Kapitolu.

Sprawę tej niezwykle masowej rzezi usankcjonowanej przez rząd rzymski ufało się teraz dopiero wyświetlić profesorowi Alföldy i podać ją do wiadomości ogółu.

5-letni „pechowiec” siedem razy uniknął już śmierci

Dzienniki angielskie zajmują się obecnie niejakim Piotrusiem Lancasterem, z miejscowości Riston, który kopnięty przez konia w głowę, — znajduje się właśnie w lecznicy.

Mały Piotrus bowiem jest osobą istotnie niezwykłą. Pomimo, że przekroczył zaledwo piątą wiosnę, siedem razy już uniknął śmierci, w sposób prawie cudowny.

Kiedy był jeszcze maleństwem, raczkującym w spódniczkach, wdrapał się raz aż na okno w sypialni, próbował stanąć na nóżki, ale stracił równowagę i wypadł z drugiego piętra na ulicę i tylko wywichnął sobie ramionko.

Niedawno temu, prawie tuż przed przygodą z koniem, ten bardzo żywy i docznie chłopak wdrapał się na dach wysokiego młyna i tam, dumny ze swojego czynu, zaczął się przechadzać, wywijając czapeczką.

Na dole zebrał się tłum, który stawał się coraz to gęstszy, z trwogą przypatrując się nieopatrnej swawoli dziecka. Wreszcie istotnie Piotrus się poślizgnął, runął na dół, ale zawisł w powietrzu, zaczepiwszy się sukienkami o brzeg dachu, tak iż można było go uratować z tego niebezpiecznego położenia.

Prócz tego raz go przejechał cyklista, a raz pędzący koń, nie mówiąc już o mniej efektownych dwu innych wypadkach, które groziły mu niechybną napozór śmiercią.



DROGA DO PIĘKNA
przez krem
FASCINATA



Dzisiaj po raz ostatni!

Imponująca rewelacja kinematografii. Najwspanialszy cud sztuki filmowej. Pierwszy oryginalny film indyjski. Przepiękny dramat osnuty na tle powieści genialnego pisarza indyjskiego Rabindranath-Tagore p. t.

„Siódmy Cud Świata”

Zachwycający dramat miłosny, rozgrywający się wśród baśniowego przepychu oryginalnych pałaców maharadzów indyjskich. — Grają wyłącznie indyjscy i najpiękniejsze indyjski. — Deszcz złota i beczennych klejnotów. — Tajemnice haremu. — Niewidziana dotychczas jeszcze tak oszalemiająca wystawa.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora

Początek seansów o godz. 5-ej po poł. w sob., niedziel, i święta o godz. 12 pp. Ceny miejsc od 12—3 w sob., niedziel, i święta 1 zł. i 50 gr.

Czytajcie
„REPUBLIKE”

Stefan Burski.

Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

— To narazie tajemnica, ale tak się napewno skończy, już się o to postaramy.

— A wam dlaczego zależy na tem? — spytał otwarcie Rolle.

— Karolku, jesteś zanadto ciekawy — zamknął dyskusję Bach.

— Więc twierdzisz, że grozi nam niebezpieczeństwo z rąk warjata? — próbował upewnić się Rolle.

— Warjat to określenie zbyt delikatne, to szaleniec — zawołał Bach, udając, że myśli o Przybyszewskim napawa go pasja.

Rolle zamyslił się.

— Zastanawiasz się i rozmyślasz, że lepiej było, gdybyś Walerki wcale nie poznał? — zgadł Bach.

— Dajże spokój — starał się uniknąć tego tematu Rolle.

— Daje ci słowo, że nie przypuszczam tem nigdy, iż między wami do czegoś poważniejszego dojdzie — szepnął ciszej Bach. — Kochasz ją? — upewniał się Wiktor.

— Nie woja rzecz — szorstko odpowiedział Rolle.

Najchętniej obiliby, zgniółby tego opryszka, jak robaka.

— Więc, jak to będzie wieczorem? — powrócił do celu swej wizyty Rolle.

— Około północy przyjedziemy po was, bądźcie gotowi.

— Niech pan gospodynie nic nie mówi że wyjeżdżacie, najlepiej nie wychodzić więcej z domu — dodał Kilim.

Rolle wyszedł. Szedł przez piękne aleje jak w gorączce, czuł jak pulsują mu skronie. Cała ta sytuacja była tak niezwykła, wszystko takie jakieś dziwne, niesamowite, tak odmienne od do tychczasowego jego trybu życia, że czuł iż długo nie wytrwa. Błąkał się po ulicach, potracał przechodniów, nie widział nic i nikogo wokół siebie. W pewnym momencie poczuł, że zimny pot występuje mu na czoło, nogi z trudem dźwigały go naprzód.

— Nerwy, nieszczęsne nerwy — westchnął głęboko.

Przystanął. Na przeciwległej stronie gościnnie zapraszał obszerny taras kamiarniany, gdzie tylko kilka osób, z powodu zbyt wczesnej pory, siedziało przy stolikach.

Jakaś młoda, przystojna niewiasta z dwojgiem dzieci siedziała przy śniadaniu, karmiąc dziewczynkę jajecznicą i o powiadając jej przy tem po niemiecku jakąś historyjkę, chłopiec zaś, grubas o jasnych niebieskich oczach i blond lokach, samodzielnie nalewał sobie kawę

do filiżanki. Opodal starszy jakiś jegomość, zacytany w gazecie, chrupał rogaliki.

Rolle opadł na koszykowy fotel. Choć czuł dziwną pustkę w żołądku, nie mógł przełknąć nic z podanego śniadania, zmuszał się do jedzenia. Starał się opanować swe nerwy, kazał podać kieliszek koniaku, potem drugi i trzeci. To go nie orzeźwiło.

Zbliżała się dziesiąta. Rolle postanowił wracać. Zapłacił szybko i na rogu wsiadł do dorożki.

Zbliżając się do swego hotelu, spojrzął mimowoli na taras. Walerki nie było.

— Czyżby spała jeszcze? — zastanowił się Rolle, wiedząc, że Wala lubi wygrzewać się na przedpołudniowym słońcu.

W korytarzu hotelowym minął służącą.

— Proszę pana, oto klucz — zawołała za Rollem dziewczyna, jakby przypominając sobie o otrzymanem poleceniu.

— Co za klucz? — zdumiał się Rolle.

— Pani zostawiła.

— Wyszła?! — zawołał zdumiony Rolle, wytrzeszczając tak oczy, że twarz służącej na ich widok przybrała wyraz najwyższego przestrawu.

Rolle pędem pobiegł na górę. Przekreślił klucz. Wali nie było.

Rollemu zawirowało w głowie. Po chwili dopiero ocknął się.

— Oszalałem, czy co takiego — sam bąknął do siebie. — Przecież nie niezwykłego się nie stało. Coprawda Wala nie miała zwyczaju wychodzić przed południem, jednak zdarzyć się mogło.

Zadzzwonił na pokojówkę.

— Dawno pani wyszła? — spytał przybyła.

— Około dziewiątej.

— Tak wcześniej? — spytał — sam siebie Rolle.

— Też się dziwiłam — ośmieliła się dziewczyna.

— Sama? — rzucił pytanie.

— Był tu jakiś pan, wyszli razem.

— Jaki pan? — indagował dalej Rolle.

— Pan, jak pan, jak to powiedzieć jaki? Nasz człowiek, nie z Polski — wyjaśniła pokojówka z uśmiechem zdziwienia, obserwując zdenerwowanego Karola.

Rolle był zupełnie zdezorientowany. Wśród włochów nie mieli żadnych znajomości.

— Chyba jakaś mafia Przybyszewskiego — przemknęło przez głowę Karolowi.

Postanowił wracać do San Remo, może Bach potrafi rozwiązać zagadkę. Wszystko wygląda tak tajemniczo.

W pokoju jednak znać było, że Wala spieszyła się bardzo. Rzeczy pozostawione były w nieładzie, suknie, szlafrok, pantofle porzucane na wszystkich krzesłach i sofie.

Po chwili Rolle pędził do Bacha.

— Panowie z numeru 215 już wyszli — zatrzymał go portier.

— Pech, psia krewo! — zaklął Rolle i wyszedł na ulicę.

Do godziny drugiej, kiedy powinni byli przybyć na obiad wędrował po wszystkich zakątkach uroczej miejscowości. Wali nigdzie ani śladu. Gdy o wpół do trzeciej się nie pokazali w hotelu, postanowił Rolle pieszo wędrować z powrotem w stronę wsi.

Pełna tabela wygranych drugiego dnia ciągnięcia 5-tej klasy 19-tej loterii państwowej.

Zł. 350.000 Nr. 19271.
 Zł. 20.000 Nr. 113235.
 Zł. 15.000 Nr. 133953.
 Zł. 10.000 Nr. 120908.
 Zł. 5.000 N-ry: 65205 81850 102633 174975.
 Zł. 3.000 N-ry: 65858 73170 82746 114041 143658.
 Zł. 2.000 N-ry: 20204 45797 52891 73096 85467 93923 109637 165212 168200.
 Zł. 1.000 N-ry: 2917 7800 9721 23263 23419 34534 42684 43480 54380 62442 67594 71712 72189 86190 86245 95787 121824 128898 131490 132337 145851 164197 171999 172274 174352 175546 178042.
 Zł. 600 N-ry: 8628 14032 14936 16069 16660 19150 26144 26293 26533 28805 42649 45028 53050 60613 62117 71191 73147 74560 75540 76378 89614 94791 100592 117426 120527 130343 130437 139047 142209 147971 148715 150223 155543 155584 158353 160787 160987 167714 177451 18538 184054 184434.
 Zł. 500 N-ry: 2186 3323 3865 4535 4791 6167 6955 7242 14188 14350 14527 19093 21484 21832 22017 24870 26302 29396 30224 31156 32028 32610 34387 35637 40055 41694 42038 44631 45475 46043 49239 49958 51298 51555 52043 52585 57788 59252 61579 61757 63335 65468 67201 68681 69168 69685 70504 72384 73205 73814 73971 75169 75530 76040 77219 78035 78046 78058 78761 79952 80925 81843 82261 82828 84466 86157 87199 88136 88475 90155 92270 95844 97889 98632 102725 103139 104674 104694 105705 107322 108013 110868 111251 112824 113148 115801 116592 116652 117155 118583 125548 126658 126140 127195 128391 128405 129223 129984 130081 130132 131120 131356 131484 132386 132880 135133 135641 136000 136143 136660 136705 136846 137149 141551 141918 142832 143510 143744 145953 147472 148325 149107 149249 149653 149964 151122 151683 152584 154661 158081 158994 160142 161672 162060 164299 166709 167760 167831 170214 170215 171848 172619

173609 174779 175649 178186 181835 181888 182326 182369 184775.
STAWKI:
 40 101 307 457 97 85 642 766 925 1096 138 212 780 2002 67 235 340 445 47 76 516 45 619 61 800 04 940 3168 72 270 496 544 614 16 735 4041 105 57 70 249 338 401 29 85 557 605 92 5013 76 227 35 76 371 426 693 752 813 30 6077 83 96 122 33 69 206 37 43 81 300 10 400 46 709 81 87 846 7014 59 465 73 601 43 740 53 849 079 82 89 8022 40 115 247 352 540 71 86 665 68 750 856 96 908 12 9085 110 35 200 310 29 48 87 451 712 60 77 95 869 972. 10140 64 87 212 66 464 535 47 628 779 823 96 966 11040 47 110 20 62 82 218 353 58 437 745 73 77 829 83 932 86 12127 243 47 96 651 56 65 805 12 19 96 926 13000 53 67 191 284 322 433 757 61 67 74 87 804 52 963 14063 68 189 242 61 70 316 28 54 457 94 684 705 16 831 93 913 15043 84 99 193 331 73 86 87 407 34 97 724 887 927 16015 38 39 91 235 43 369 75 404 79 593 631 810 44 900 13 28 76 83 17048 54 160 219 62 305 326 46 85 641 90 110 32 53 63 952 59 87 18002 16 264 90 98 314 24 88 93 321 53 58 628 55 826 904 25 19004 143 72 294 471 570 77 619 832 93 905 74.
 20008 49 57 64 163 82 210 43 364 71 442 623 827 931 21138 319 20 32 650 742 81 858 59 82 22008 26 141 215 356 92 507 15 67 601 707 963 75 23126 359 420 678 763 804 13 60 95 981 24070 170 89 311 41 97 571 603 784 25085 211 317 496 526 626 779 815 70 80 83 908 994 27043 51 53 133 218 612 61 94 761 849 944 70 28049 118 253 54 57 327 402 50 78 79 80 84 602 99 756 74 844 72 937 29017 113 34 91 243 366 514 50 609 894.
 30055 180 412 542 759 31043 296 350 547 919 41 32195 295 363 417 635 48 780 801 994 33046 172 241 75 340 57 483 84 89 600 770 800 976 36036 78 104 34 57 252 439 67 537 638 74 728 39 53 813 96 901 34 35003 123 76 356 69 405 519 35 641 63 66 36012 339 427 516 18 29 627 68 757 80 821 37026 61 155 79 221 71 328 448 584 86 713 51 962 38038 40 57 66 102 106 31 96 408 14 83 582 863 918 63 73 628 92 710 897 960.
 40106 18 43 66 87 211 63 455 508 652 86 728 898 904 08 39 41088 134 36 246 301 601 85 90 97 792 879 982 96 42008 100 23 48 226 480 563 602 39 755 847 72 984 43062 429 585 719 809 31 63 922 99 44065 155 231 363 88 432 851 64 900 45051 54 79 97 244 99 415 650 76 803 46011 77 159 306 433 783 84 99 887 47004 50 86 198 265 84 339 60 422 556 86 639 715 34 54 938 48159 69 373 89 401 918 959 49262 70 74 483 550 702 54 75 847 959 68 73 81.
 50010 51 52 208 25 436 40 70 87 96 500 3 75 92 616 51114 370 450 60 84 559 663 52081 106 16 260 89 371 692 755 72 96 864 53053 89 364 447 68 654 818 54167 600 757 55033 49 101 50 399 490 573 912 56070 241 386 403 578 673 749 63 913 72 57217 99 501 605 712 87 846 934 92 58044 129 206 378 79 86 428 79 83 546 604 87 95 59047 96 134 253 63 375 449 58 69 615 34 794 904.

60055 88 129 58 70 511 20 89 644 71 707 39 869 61167 207 78 337 416 509 33 651 700 32 68 62211 49 401 60 537 683 789 805 7 47 978 63040 113 215 26 343 443 79 686 64028 183 251 304 73 92 490 552 794 891 938 65010 38 181 84 252 453 518 82 605 30 60 66 94 808 89 66072 148 51 217 454 583 686 750 67021 38 54 75 156 204 7 91 507 20 36 43 644 56 93 915 18 68010 55 335 423 640 775 93 806 67 936 69114 419 31 53 571 76 600 84 845.
 70020 26 127 37 46 61 223 53 86 337 524 78 97 662 55 717 814 29 71038 41 82 253 511 87 820 61 742 53 826 56 906 72193 232 56 64 94 364 419 51 524 633 729 47 50 79 86 978 73064 151 248 330 411 537 601 745 921 27 62 74076 176 263 308 39 60 75 496 504 36 600 42 43 70 740 55 59 820 993 75018 93 148 60 230 555 621 727 34 55 825 66 952 62 76007 47 259 325 34 43 48 402 50 543 67 86 96 609 70 701 905 28 77 81 77009 95 227 71 308 27 446 66 570 630 52 702 64 819 46 72 951 78005 53 203 36 349 56 503 32 54 75 622 32 40 753 90 897 902 79103 84 240 314 415 28 535 607 728 31 905.
 80068 209 19 34 320 55 68 495 96 572 711 80 841 68 987 80061 63 219 305 405 676 723 47 84 850 55 913 29 82031 294 462 594 828 956 83052 96 194 95 98 205 57 558 51 57 73 82 805 85058 82 101 33 224 88 309 49 455 508 68 604 82 747 76 810 61 951 86017 199 258 340 65 580 812 48 89 95 919 87177 237 83 430 600 90 703 828 89 913 54 88157 99 204 83 459 579 666 92 93 716 9826 89001 83 90 160 267 98 500 604 839 906 87.
 90049 65 85 351 75 79 68 37 709 819 76 91098 420 558 652 56 742 819 58 73 81 942 58 82079 115 271 401 510 58 74 671 93 749 81 884 917 23 40 93003 13 31 102 261 354 411 44 538 63 640 758 864 94037 134 241 371 512 56 664 79 741 834 969 78 86 87 94 95033 195 278 87 415 24 533 79 606 99 795 96051 186 206 303 46 533 410 798 931 97142 97 249 343 54 623 68 741 48 98028 39 49 105 127 235 618 61 731 80 978 95 99015 97 131 454 651 816 30 79 922 67.
 100027 099 156 165 277 279 526 627 667 723 809 862 923 931 943 101035 200 264 332 406 502 502 542 621 629 704 912 969 102006 065 088 202 204 228 296 450 693 708 739 847 945 977 987 992 103019 095 150 209 339 375 390 429 528 529 772 778 803 973 104499 517 559 663 845 105022 080 208 245 261 267 505 760 836 896 956 106024 081 274 370 455 468 482 551 587 628 704 107049 199 204 249 322 337 375 407 409 441 449 741 794 839 865 950 108008 161 083 136 243 266 308 401 437 466 279 379 495 577 604 718 760 795 993 110107 253 255 369 416 500 587 605 709 789 851 875 952 111037 45 194 209 241 243 260 314 344 495 576 634 751 965 112075 108 273 290 297 352 401 408 521 546 612 637 744 792 824 859 113023 113 242 267 313 335 454 458 462 526 604 683 709 805 971 114045 85 317 372 650 733 770 814 115076 211 506 729 744 760 845 868 116077 94 112 157 187 212 253 260 343 352 362 586 732 789 117073 154 157 200 202 203 241 301 498 515 523 550 599 638 670 676 679 747 932 988 118062 331 567 855 886 978

119057 63 148 181 274 426 435 453 566 575 594 618 619 662 758 733 833 858 933.
 120044 105 251 263 299 435 481 579 592 712 723 770 836 957 121044 050 111 150 172 194 305 582 736 796 867 963 974 122548 724 764 801 862 879 123043 062 093 271 290 352 431 582 595 599 647 735 771 801 853 124063 085 160 340 391 397 551 563 601 683 701 721 860 125005 23 216 49 317 18 75 420 31 528 63 69 651 86 98 814 126093 142 58 65 79 243 44 48 378 479 90 522 37 90 644 68 703 852 127090 292 322 568 672 809 28 958 75 128052 39 47 145 338 93 555 89 606 19 825 30 33 50 52 923 99 129033 35 238 93 341 400 19 26 583 653 82 718 35 47 911 91.
 130048 174 93 214 73 86 330 406 98 531 34 49 68 73 951 60 131059 100 22 68 95 281 311 17 30 48 461 527 63 629 41 50 740 132038 99 376 451 583 757 61 849 918 97 133044 46 119 44 76 78 288 333 76 448 506 95 713 43 63 81 82 911 134022 36 112 66 73 258 68 368 451 86 677 795 806 79 135018 44 64 95 147 87 89 208 76 77 315 67 76 90 809 24 91 115 61 266 67 575 79 96 654 76 765 90 809 24 65 991 139003 286 94 367 492 551 769 931.
 140049 132 78 297 378 504 61 76 763 90 803 15 96 015 69 86 141174 211 52 405 24 64 561 631 57 701 36 48 872 87 142102 14 37 438 96 613 41 55 80 758 63 90 824 907 9 143032 76 115 55 63 75 312 69 76 78 91 446 80 556 60 67 670 94 778 84 835 965 74 144032 76 83 372 417 65 528 59 641 819 42 67 957 145013 41 55 110 381 445 570 649 796 806 53 903 146229 60 399 409 77 688 95 727 885 912 58 147049 150 83 229 311 92 582 604 23 39 710 83 825 54 901 61 84 148051 64 166 387 417 42 692 755 73 807 34 149056 179 299 484 674 762 831 78 908 58
 150070 221 82 94 345 407 569 655 735 58 84 913 49 98 151057 122 214 53 75 392 400 508 15 639 90 732 60 83 84 152079 137 304 73 416 153117 338 88 502 647 738 50 98 966 154124 57 341 486 545 659 786 90 822 91 935 41 155033 72 107 57 200 317 44 446 537 64 91 729 40 856 918 90 156114 21 49 252 316 62 444 74 525 75 638 871 917 157092 159 98 287 300 45 452 65 592 604 9 714 805 960 88 158018 63 65 157 200 21 64 481 530 626 28 723 60 868 908 159050 85 203 36 422 38 74 622 729 70 811 160016 170 493 739 72 900.
 161168 293 661 68 88 816 68 79 902 39 78 96 162031 73 111 206 50 59 63 75 95 368 72 426 39 87 606 74 717 949 163017 19 42 262 90 95 526 725 41 814 70 79 905 52 164017 129 384 813 43 908 51 95 165043 170 73 212 305 41 55 552 597 805 90 166052 150 75 92 202 320 25 570 625 61 748 812 924 51 167072 81 169 75 247 97 355 82 451 42 621 30 49 727 42 89 869 168066 172 337 330 33 69 446 61 565 625 722 51 99 812 169124 276 584 625 839 973
 170055 200 403 933 171102 294 354 172011 97 214 576 613 82 759 173097 404 58 515 738 838 95 900 4 35 174060 277 314 79 506 26 96 702 30 51 86 920 175031 165 365 94 449 82 757 58 818 934 35 176020 27 170 71 86 230 451 68 645 772 84 98 916 177024 71 140 232 40 57 523 70 605 26 45 765 79 802 15 55 59 931 88 178136 232 99 334 52 86 425 66 500 12 35 47 617 978 179010 148 202 435 84 543 721 34 871 180081 96 201 388 450 516 35 745 76 989 1801116 285 98 403 08 62 72 500 25 47 86 769 925 182024 84 91 107 30 271 85 372 404 24 49 71 84 620 26 28 868 86 183091 249 51 73 75 445 95 698 763 815 81 905 66 184088 181 235 54 65 464 70 518 74 610 60 724 816 48.

KINO ULUBIENIEC NARODÓW „Dziecko w pazurach mały”

Dziś Premiera!!! Nad program Komedja amerykańska

PIES

doberman do sprzedania. Obejrzeć można Piotrkowska nr. 49 od 11 do 1-ej, dozorca wskaże.

Dr. L. SUCHOWCZYCKI
 Choroby chirurgiczne.
 Plac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94
 Przyjmuje od godz. 4-7 po poł.

Jedynie, rzeczywiście urzędowo wypróbowane antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Doktor Wołkowyski
 powrócił.
 Ceglarniana 25
 Telefon 26-87
 Specjalista chorób skórnych, i wenerycznych
 Elektroterapia:
 Leczenie lampą kwarcową.
 przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. w niedzielę i święta 9-1
 Dla pań od 5-6, oddzielna poczek.

Codziennie świeży KEFIR

poza własnościami leczniczymi, dla osób zdrowych prosto z lodu na drugie śniadanie i podwieczorek. Teżże firmy znakomita śmietankę sterylizowaną poleca jedyny w Łodzi

Zakład Kefirowy K. SIGALINA Narutowicza 6
 Nr. tel. 46-04.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
 Piotrkowska 294, tel. 22-89
 (przy przystanku tramw. pabjanickich)
 Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
 Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczerpienia, analizy (moczu, kału, krwi, płwoem, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
 Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
 Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

MEBLE

Artystycznej roboty SYPIALNIE STOŁOWE najtaniej sprzedaje

A. Karkut Piotrkowska 44
 w oficynie.

Doktor P. Klinger
 choroby weneryczne, skórne i włosów
 ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
 Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
 Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med. S. Lewkowicz
 Chor. skórne weneryczne i płciowe
 Konstancyńska 12.
 Tel. 55-52
 Przyjmuje od 10-1 od 6-8. Dla pań od 4-5.
 Dla niezamożnych
 CENY LECZNIC.

Dom mieszkalny

murowany parterowy z poddaszem, składający się z 5 pokoi i 2 kuchni. Wygodna komunikacja tramwajowa. Tanie do sprzedania. Adres w administracji.

Doktor Zagunowski
 specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
 przeprowadził się na ul. Piotrkowska 70 (róg Traugutta), tel. 81-83
 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w. w niedziele i święta od 10 do 1-ej

JEŹDZIĆ na rowerze nauczysz się na cykłodromie, Konstancyńska 16. Tamże - wypożyczanie i reperacja rowerów

IRMA Baranowska zagubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Grodzkie w Łodzi

DLA UCZNIÓW na wypłatę mundurki szkolne, teczek, obuwie Piotrkowska nr. 37, III wejście, I piętro



Hakoah wiedeński w walce o mistrzostwo

Hakoahowi wiedeńskiemu, który w r. b. dostał się ponownie do I-ej Ligi powodzi się nieszczęśliwie w grach o mistrzostwa. Ubiegłej niedzieli Hakoah uległ Ad mirze 3:0. Jest to już trzeci przegrany, mecz Hakoahu. Inne wyniki o mistrzostwo I-ej Ligi wiedeńskiej przedstawiają się następująco: Vienna — WAC. 2:1 0:1 Rapid — TAC. 1:1 0:0, Austria — Nicolson 3:1 2:0 i Hertha — Wacker 2:2 2:1.

L. K. S. -- Turystyści

„Derby” łódzkie odbędą się w nadchodzącą niedzielę

Nadchodząca niedziela przyniesie Łodzi piłkarskiej mecz ligowy dwóch lokalnych przeciwników L.K.S-u i Turystów. „Derby” łódzkie mają się odbyć na boisku Widzewskiej Manufaktury. W kraju odbędą się również b. ciekawe zawody ligowe, a mianowicie: I. F. C. — Ruch w Katowicach, Legia — Warta w Warszawie, Cracovia — Garbarnia w Krakowie i Pogoń — Warszawianka we

Lwowie. W niedzielę rozpoczną się również spotkania międzyokręgowe o wejście do extra klasy. W pierwszym tygodniu zmierzą się następujące okręgi: Pomorze — Łódź, Lublin — Lwów, Kraków — Kielce i Brześć — Białystok. Zachodzi wątpliwość, czy wszystkie powyższe spotkania dojdą do skutku, ponieważ nie wszystkie okręgi wyeliminowały już mistrzów.

Diener pokonany poraz pierwszy przez K. O.

Ubiegłej soboty odbyło się w Berlinie spotkanie bokserkie o tytuł mistrza świata w wadze ciężkiej między Niemcem Dienerem a belgijczykiem Charlem. W 11-ej rundzie zwyciężył belgijczyk przez techniczne K.O. Warto zaznaczyć że była to pierwsza porażka Dienera przez K.O. Spotkaniu przyglądało się 40 tysięcy widzów co stanowi rekord jak na stosunki niemieckie.

Jubileuszowy bieg kolarski L. K. S-u

Jak już „Express” donosił odędzie się w nadchodzącą niedzielę w Krzywiu pod zgiezrem doroczny drużynowy wyścig jubileuszowy L.K.S-u. Każda drużyna biorąc udział w wyścigu składa się z trzech zawodników a zwycięża ta drużyna, której dwaj zawodnicy osiągną dwa pierwsze miejsca. W ubiegłym roku zwyciężyła drużyna T.Z.S-u. W r. b. wyścig zapowiada się b. interesująco ze względu na udział zamiejscowych drużyn kolarskich. Między innymi spodziewany jest drużyny kolarskiej AKSG. z Warszawy ze Stefańskim na czele.

Sensacyjne porażki łodzian w turnieju tenisowym Legii stołecznej Bracia Stolarow odpadli w półfinałach

(Korespondencja własna „Expressu”)

Warszawa, 9 września
Przedostatni dzień turnieju tenisowego W. K. S. — Legii obfitował w sensacyjne wyniki.

Łodzianie Maks i Jerzy Stolarow odnieśli porażki, pierwszy w półfinale, drugi w finale. Obydwom łodzianom zadał kłeskę Marszewski.

Niespodzianką dużego kalibru była zwłaszcza przegrana w finale J. Stolarowa, który w ciągu całego turnieju wykazywał dobrą formę.

Po „Matesie” nie spodziewano się zbyt dużo. W porównaniu z r. ub. wykazywał on ogromny spadek formy i w grze nie wykazywał już tej pewności co w Poznaniu na mistrzostwach Polski.

Za to mile rozczerował Marszewski, który w końcowych spotkaniach walczył b. ambitnie, przypominając swe najlepsze czasy.

Szczegółowy przebieg sensacyjnego dnia w turnieju Legii przedstawia się następująco:

GRA POJEDYŃCZA PANÓW (szczegóły):

MARSZEWSKI — M. STOLAROW
7:5, 4:6, 6:2.

W pierwszym secie gra równorzędna. Marszewski — niezwykle ostrożny — zdołał zwyciężyć.

Drugi set należy do łodzianina, lecz w ostatnim całkowicie góruje Marszewski, zwyciężając bez trudu.

Inne gry ćwierćfinałowe dały następujące wyniki: „Piotrowski” — Warski 6:2, 3:6, 6:3, J. Stolarow — Weloński 6:1, 6:1, Loth — Popławski 6:2, 8:6.

W finale zmierzył się pogromca „Maksa” z J. Stolarowem.

Pierwszy set należy do Stolarowa, tak że zdawało się, że zwycięży bez trudu.

Jednak Marszewski poprawia się z minuty na minutę i wykorzystując prześmiesznie przeciwnika atakuje energicznie, wygrywając dwa następne sety.

GRA POJEDYŃCZA PAŃ:

JĘDRZEJOWSKA — RACIBORSKA
6:1, 6:4.

Jędrzejowska odnosi łatwe zwycięstwo i wchodzi do finału.

GRA MIESZANA:

Jędrzejowska i Warmiński contra Raciborska i Piotrowski 6:4, 6:4.

Ładna gra pary Jędrzejowska i Warmiński. W drugim półfinale para Scarpowa — M. Stolarow pokonała parę Junzanka J. Stolarow 7:5, 7:5. Jednak

że w finale zwyciężyła para Jędrzejowska — Warmiński.

GRA PODWÓJNA PANÓW:

Marszewski i Popławski — Krassuski i Karaliol 6:2, 6:3. Pierwsza para zwyciężyła dzięki ładnej grze Marszewskiego, przy siatce.

Piotrowski — Loth contra Drewnowski — Wielowiejski 9:7, 6:3, Goldsztein i Weintal — Zbyszewski i Androchowicz 6:4, 6:4.

Łódzcy tenisści, po których spodziewano się b. dużo zawiedli również w grze mieszanej i podwójnej, wykazując gwałtowny spadek formy od turnieju łódzkiego.

Z tych względów w kołach tenisowych stolicy liczą się ze zwycięstwem poznańczyków w finałowej walce o drużynowe mistrzostwo Polski między poznańskim A. Z. S-em i Łódzkim Tennis Klubem.

W. M.

Najbliższe mecze o mistrzostwo footballowe okręgu łódzkiego klasy A, B i C

Nadchodząca sobota i niedziela nie przyniosą już tak wielkiej ilości imprez footballowych, jak to było w ubiegłych tygodniach. Nie toczą się już w ścisłym słowa tego znaczeniu rozgrywki, ale raczej „dogrywki”. Stan bowiem tabeli pod wpływem ostatnich spotkań zarówno w klasie A jak i B nie ulegnie prawie zmianie.

Obie klasy wyeliminowały już mistrzów, którzy przystąpią do drugiej serii rozgrywek. Mianowicie mistrz klasy A — L.T.S.G. pocznie od najbliższej niedzieli rozgrywać spotkania międzyokręgowe o wejście do ekstra klasy.

Mistrz klasy B — Bieg musi jeszcze walczyć o wejście do klasy A z Prosną.

W klasie A odbędą się w nadchodzącym tygodniu tylko dwa mecze.

Spotkanie Burzy z Hakoahem na boisku Burzy budzi wielkie zainteresowanie, ze względu na równą ilość punktów, któremi drużyny rozporządzają.

Jak krąży wieści drużyny mają się „podzielić” punktami, przez co obydwie wysuną się z niebezpiecznej sytuacji.

W Łodzi odbędzie się na boisku przy ul. Wodnej drugi mecz A klasowy między Unią a Turystami.

Spotkanie zapowiada się bardzo ciekawie gdyż obie drużyny są ostatnio w formie i trudno przewidzieć, która zwycięży.

W razie zwycięstwa Unia ma szanse poprawienia sobie miejsca w tabeli.

Z imprez B-klasowych odbędzie się tylko jedna. Grają mianowicie Tur z Conkordją. Mecz odbędzie się na boisku L. K. S. o godzinie 11 rano. Tu również trudno przewidzieć zwycięzcę. Prawdopodobnie Tur, który ostatno zafamał się, ulegnie ambitnie grającej drużynie piotrowskiej.

Poza spotkaniami A i B-klasowymi odbędą się również dwa mecze C-klasowe.

Na boisku L. K. S. o godzinie 11 spotka się Słowacki z Kolejowym, a na W. K. S. również o 11, Huragan z Gentlemanem.

W pierwszym spotkaniu zwycięży najprawdopodobniej Słowacki, który ma największe szanse na mistrza swojej grupy.

W drugim meczu Huragan zostanie zapewne pokonany przez Gentlemana, który ma za sobą szereg zwycięstw.

Również i rozgrywki w C-klasie dobiegają końca. Kandydatem na mistrza jednej grupy (na terenie Łodzi, drużyny C-klasowe są podzielone na dwie grupy) jest Zjednoczone, drugiej wyżej wspomniany Słowacki.

Decydujące spotkanie między powyższymi drużynami wykaże, która przejdzie w przyszłym roku do klasy B.

S.S.K.M. -- Hasmonea 2:0 (0:0)

Brak ambicji u zawodników drużyny żydowskiej.

Zle się dzieje na łódzkich B-klasowych spotkaniach piłkarskich. Wczorajszy mecz Hasmonea — S.S.K.M. był najlepszym dowodem jak mało interesujące stały się te rozgrywki.

Przedewszystkiem świeca one kompietnemi pustkami, gromadząc prócz graczy obu drużyn, członków zarządu i conajwyżej najgorętszych sympatyków. Nic dziwnego, że w kasie panują pustki, zarządy klubów B-klasowych borykają się z przeszkodami natury finansowej.

Stan tak trwał już dość dawno i władze piłkarskie winny się nał tem zastanowić. Niemalą winę ponoszą tu sędziowie, którzy całkowicie lekceważą sobie mecze niższych klas.

Wczorajszy sędzia zjawił się na boisko ni mniej ni więcej tylko z godzinnym opóźnieniem, wywołując ogromne niezadowolenie u garstki widzów.

Mecz miast o 11-ej rozpoczął się o 12-ej m. 10.

W czasie gry sędzia również dał dowód, że lekceważy sobie mecze B-klasowe, bowiem ani mu się nie chciało biegać, ani gwizdać, a mecz najwiędniej poprowadził ot, tak dla przyjemności. Przytem denerwował się przez cały czas meczu odgrażał się graczom i publiczności, słowem robił to wszystko, na co by sobie stanowczo nie pozwolił na meczu A-klasowym.

I dziwić się, że publiczność tego rodzaju spotkania opuszcza ze wstętem,

objęując sobie solennie, że więcej zaszczyty swoją obecnością. O samej grze trudno coś dobrego napisać. Przez cały czas meczu dał silny wiatr, i gracze obu drużyn z trudem radzili sobie z ciężkim terenem. S.S.K.M. do paury bezustannie przeważa, wybierając szczęśliwie lepszą stronę. Hasmonea broni się do paury dość szczęśliwie, utrzymując wynik remisowy. Zdawało się, że po przerwie drużyna żydowska mając za sobą wiatr zwycięży, tymczasem cały zespół Hasmonei grał znacznie gorzej aniżeli do paury, a lwia część graczy wykazała kompletny brak ambicji.

Tylko dobrej grze bramkarza i obydwu obrońców ma do zawdzięczenia Hasmonea, że mecz nie zakończył się większą porażką.

Nie pomogło nawet usunięcie bramkarza S.S.K.M.-u z boiska, hasmonejczy nie trafiali nawet do pustej bramki. Obie bramki dla S.S.K.M.-u padły na początku drugiej połowy ze strzałów prawego łącznika.

Czterej lekkoatleci polscy zaproszeni do Paryża

Lekkoatleci polscy otrzymali zaproszenie do Paryża na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. PZLA. wyznaczył Petkiewicza, Kostrzewskiego, Nowaka i Sikorskiego.

Ostatnia minuta.

Straszny huragan nad Filipinami

Manila, 10 września.

Po nadejściu pierwszych wiadomości z dalszych prowincji okazuje się, że huragan, który we wtorek przeszedł nad wyspami Filipińskimi spowodował w całym kraju olbrzymie spustoszenia. Całe połacie żyznej ziemi zamienione zostały w pustynie.

Dotychczas znaleziono około 200 trupów ludzi, którzy zginęli bądź pod gruzami domów, bądź też przywaleni olbrzymimi drzewami lub od piorunów. Los około 200 ludzi jest nieznany.

Wskutek zniszczenia wodociągów ludności Manili daje się dotkliwie widać brak wody.

Woda stała się artykułem tak pożądanym, że ludność stacza zaciekłe walki o wjadro wody, którego cena doszła do 25 centów amerykańskich, czyli ponad 2 złote.

W walkach o wodę zginęło kilka osób, liczba rannych jest bardzo wielka.

Zmierzch dyktatury rad robotniczych w przemyśle sowieckim

Moskwa, 10 września.

Rada komisarzy ludowych, rozpatrując opłakaną sytuację przemysłu sowieckiego, spowodowaną przez rady robotnicze i ciągle denuncjacje wzajemne wśród pracowników przemysłowych, postanowiła nadać dyrektorom fabryk formalnie dyktatorskie prawa. Odtąd dyrektorom przysługiwać ma prawo przyjmowania i zwalniania pracowników na własną odpowiedzialność. Rada robotnicza niema prawa przeszkadzać w kierowaniu warsztatami przemysłowymi.

Ta uchwała rady komisarzy ludowych ma tak sensacyjny charakter, że formalnie obala dotychczasowe zasady organizacji przemysłu w Rosji sowieckiej.

400-letni jubileusz domu



Dn. 8-go b. m. obchodzono w miasteczku Hildesheim (połudn. Niemcy) bardzo uroczyste 400-letni jubileusz istnienia domu, w którym mieszczą się cechy rzeźników. Równo przed 400 laty zbudował ten cech powyższy piękny okaz średniowiecznej architektury i mieści się w nim po dzień dzisiejszy.

„Miodowy miesiąc” Bernarda Shaw’a



Bernard Shaw ma najnowsza pasję: fotografie. Bawiąc na wywczasach letnich w Malvern (koło Birmingham) zdemontował wszystko i wszystkich... Swój „miodowy miesiąc” z aparatem fotograficznym uważa Shaw za najlepsze spędzenie wakacji.

Modny sport we Francji



Wyścigi rowerów wodnych na Sekwanie.